

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmoni) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k

Kwartal IV. Prenumeraty

na Gazetę Lwowską z Dodatkami dziennic urzędowym, a prywatnym tygodniowo
od 1. października po koniec grudnia 1852.

Bez przesyłki dla miejscowych 4 złr. 15 kr.
Z przesyłką pocztową 4 złr. 40 kr.

a z nadpłatą 3 kr., kto wymaga kwitu. i nadto, jeżeli kwit ma być franco przesyłanym, prenumerujący dodać ra-
czy należytości tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Prusy. —
Dania. — Rosya. — Wyspy Jońskie. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 15. września. Dnia 16. września wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany LIV. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, a mianowicie w pojedynczym niemieckim i w włosko-niemieckim podwójnym wydaniu.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 180. Dekret ministryum spraw zewnętrznych z d. 8. września 1852, obowiązujący dla wszystkich krajów koronnych względem umówionej między Austryą i Prusami zupełnej wolności wychodzenia z kraju przy wzajemnych exportacjach majątków.

Nr. 181. Dekret ministryum handlu z d. 11. września 1851, którym ogłoszono przyzwoloną najw. postanowieniem z d. 12. maja 1852 reorganizację centralnego kierunku budownictwa.

Nr. 182. Dekret ministryum sprawiedliwości z d. 13. września 1852 obowiązujący dla wszystkich tych krajów koronnych, gdzie instytut teoretycznych egzaminów ogólnych (Staatsprüfungen) jest zaprowadzony, którym w porozumieniu z ministryum wyznań i nauk publicznych przyznano dekretem tegoż ministryum z dnia 21. stycznia 1851 Nr. 28. dz. rząd. ust. p. uwzględnienia względem teoretycznych egzaminów ogólnych, rozciągają się także na słuchaczy prawa, którzy studia swe w szkolnym roku 1851½ ukończyli.

Wiedeń, 17. września. Dnia 18. września 1852 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany LVII. zeszyt powszechnego rządowego ustaw państwa, a mianowicie w pojedynczym niemieckim i w włosko-niemieckim podwójnym wydaniu.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 183. Rozporządzenie ministryum finansów z dnia 13. września 1852 obowiązujące dla wszystkich krajów koronnych i ogłaszające niektóre dla wykonania ustawy o prasie potrzebne zmiany postępowania cłowego względem przychodzących z zagranicy pism drukowanych.

Sprawy krajowe.

(Wiadomości połeczne z Wiednia.)

Wiedeń, 17. września. Prowiz. komendant czwartej armii i komenderujący generał w Galicyi F. M. L. książę Edmund Schwarzenberg wyjechał ztąd do Pesztu. — F. M. L. Józef książę Lobkowitz wyjechał wczoraj do Oderbergu dla przyjęcia Jego cesarzewicz. Mości W. księcia Alexandra Następcy tronu Rosyi. — Ces. rosyjski ambasador przy dworze tutejszym p. baron Maiendorf wyjechał dziś zrana do Oderbergu, by tam jutro powitać Jego cesarzew. Mość W. księcia Alexander i towarzyszyć Mu do Pesztu. — Minister sprawiedliwości p. Krauss odjechał wczoraj do Pesztu. — Wagony północnej kolei żelaznej i statek parowy zajęte były dzisiaj przez wielu zagranicznych oficerów, którzy się udają do obozu pod Pesztem. — Widziano uniformy wszystkich prawie narodów; oficerowie z Francyi, Belgii, Anglii, Szwecyi, Rosyi, Hiszpanii przybyli tu, by się połączyć z oficerami państw niemieckich i udać się w drogę do Pesztu. Także z Grecyi i Turcyi udali się wojskowi do obozu. (Ll.)

— Na przedsięwzięciu dnia 16. b. m. losowaniu banknotów niemieckich wyciągnięto seryę litera A. I. zdawkowych banknotów a 6 kr.

Według tego można każdy litera A I oznaczony niemiecki banknot zdawkowy po 6 kr. zacząwszy od 16. listopada b. r. wymieniać przez dwa miesiące na 6 kr. w srebrnej monecie zdawkowej w Wiedniu w wyznaczonej od tego kasie wymiany (Herrngasse, Nied. Oest. ständischen Gebäude), a w krajach koronnych w krajowych głównych kasach.

Zresztą te wylosowane banknoty po upływie powyższego terminu będą równie jak niewylosowane we wszystkich kasach publicznych jeszcze ciągle zamiast gotówki przyjmowane. (W. Z.)

— 18. września. Dla przeprowadzenia regulaminu prasy postanowiono, że przeglądanie druków należące do władz policyjnych odbywać się będzie przez komisye rewizyi książek; te komisye przyłączone będą do głównych urzędów cłowych w Wiedniu, Linciu, Salzburgu, Pradze, Bernie, Olomuńcu, Opawie, Lwowie, Krakowie, Czerniowcach, Peszcie, Preszburgu, Oedenburgu, Hermansztadzie, Kronstadzie, Temeswarze, Gracu, Lublanie, Innsbruku, Medyolanie, Wenecyi, Weronie, Tryeście, Zagrabiu, w Fiume i Zara. Oprócz tego zaprowadzone będą takie urzęda w Eger i w Brodach. Urzęda cłowe nieupoważnione do poboru cla od druków, mają przeto, jeżeli nadejdą podobne przesłki, odsłać je do powyższych urzędów cłowych. Podróżni wiozący książki ze sobą wolni są od tych przepisów, wyjąwszy gdyby mieli zamiar rozszerzania tych książek.

— Jego cesarzew. Mość wielki książę następcy tronu Rosyi i Jego królewiczowska Mość następcy tronu Wirtembergii spodziewani tu są jutro z Pragi.

— Jej Mość królowa Holandyi odjechała wczoraj w południe z Salzburga do Mnichowa. (L. k. a.)

(Mapy dla użytku szkolnego przez pana Scheda.)

Wiedeń, 18. września. C. k. ministryum oświecenia poleciło szefowi sekcyi w c. k. wojskowym jeograficznemu instytucie panu J. Sceda wypracowanie map ściennych dla użytku naukowego w szkołach gymnazyalnych i realnych. W c. k. administracyi sprzedaży książek szkolnych w Wiedniu wyszła właśnie jego mapa Europy składająca się z czterech arkuszy i wykonana z wielką starannością. Okolice góryste mają ciemną barwę, wody błękitną. Miasta i inne miejsca oznaczone są większymi i mniejszymi zerami. Nazwy gór, rzek i miejsc oznaczone są tylko początkowymi głoskami.

Podobne mapy odpowiadają wielkiej potrzebie austryackich zakładów naukowych, zwłaszcza że ich użyć można bez względu na język naukowy. Jeden egzemplarz mapy Europy kosztuje 4 złr. m. k. Oprócz tego nabyć można w c. k. administracyi sprzedaży książek szkolnych już podklejone i do powieszenia przyrządzone egzemplarze. (Lit. kor. austr.)

(Rezultat subskrypcyi na pożyczkę państwa.)

Wiedeń, 19. września. Subskrypcye na otwartą pożyczkę państwa w sumie 80 milionów doszły po otrzymaniu ostatnich doniesień telegraficznych przed północą do stu milionów, chociaż finalne raporta z niektórych krajów koronnych jeszcze nie nadeszły. Redukcyja zapisanych sum stała się przeto konieczną. (L. k. a.)

(Depesza telegr. generała-adjutanta armii do Jego Exc. p. Fml. Kempen w Wiedniu.)

Obóz pod Palotą, 17. września, 9. godz. wieczór. Jego ces. Mość raczył udać się wczoraj do obozu pod Palotą, i przeglądać dzisiaj wszystkie stojące tam pułki kawaleryi, tudzież baterye przydzielone do korpusu kawaleryi.

Słota przeszkodziła dotychczas większym manewrom wojsk.

(Depesza telegr. Jego Exc. p. generała-adjutanta armii hrabi Grünne do Jego Exc. p. Fml. Kempen w Wiedniu.)

Obóz pod Palotą, 18. września, 4½ godz. po południu. Jego ces. Mość był dzisiaj obecny podczas taktycznego exercycyrowania 11go pułku piechoty i pierwszego korpusu kawaleryi armii na łąkach pod Keresztur wśród bardzo pięknej pogody. (W. Z.)

(Depesza telegr. Namiesznika Czech do Jego Exc. pana ministra spraw wewnętrznych w Wiedniu.)

Praga, 18. września, 10. god. przed południem. Jego cesarz. Mość W. książę Następca Tronu Rosyi i Jego królewicz. Mość Następca Tronu Wirtembergii przybyli tu dzisiaj o godz. 5. minucie 50. zrana i udadzą się dzisiaj o godz. 4. po południu w dalszą podróż do Wiednia. (W. Z.)

(Kurs wiedeński z 21. września 1852.)

Obbligacje długu państwa 5% 96¹/₁₀; 4¹/₂% 85⁷/₈; 4% 67¹/₂. 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 140³/₄. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1367. Akcje kolei pół. 2240. Głównickej kolei żelaznej 791⁷/₈. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 724. Lloyd —.

Anglia.

(Śmierć feldmarszałka księcia Wellington.)

Londyn, 15. września. Wiadomość o śmierci księcia Wellington nadeszła zeszłej nocy do Londynu. Dzisiaj wiadome są następujące bliższe szczegóły o ostatnich chwilach wielkiego wodza: Dopiero niedawno udał się książę na zamek swój Walmer Castle leżący nad morzem blisko Dover, chcąc tam spędzić resztę feryi parlamentowych. Do wczoraj zrana był książę zupełnie zdrów, dopiero powróciwszy spokojnie ze zwykłej przechadzki doznał gwałtownego ataku epileptycznego. Lekarze przyboczeni Dr. Macathur z Walmer i p. Hulke z Deal przepisali na womity, ale po kilku napadach, które mu odjęły przytomność, skończył książę życie o 1¹/₄ na 4 popołudniu. Lord Charles i Lady Charles Wellesley z rodziną byli przy umierającym. Tę smutną wiadomość telegrafowano natychmiast Jej Mości Królowej i hrabi Derby do Balmoral, a kuryera wysłano do najbliższych spadkobierców księcia — do markiza i markizy Douro do Frankfurtu. Chociaż według wymierzonej ludziom długości życia, śmierć 83 lat liczącego wodza nie mogła być niespodzianą, jednak zdarzenie to dotknęło opinię publiczną jakby niespodzianym i bolesnym ciosem. Sądzą powszechnie, że ta luka w radzie narodu da się czuć dotkliwie. Bez zasięgnięcia zdania ze strony księcia nie powzięto żadnej uchwały, bądź względem utworzenia gabinetu, bądź względem operacji wojennych w Indjach, administracji kolonii lub bezpieczeństwa kraju macierzystego. Wszystkie stany i partje uznawały księcia za powagę, a uwielbienie ku niemu, mianowicie między niższymi klasami zbliżało się do ubóstwiania. Obok królowej był książę powszechnym przedmiotem lojalności kraju; był on nie tylko żyjącym pomnikiem czasów pełnych sławy, symbolem zwycięstwa Anglii wśród srogiej burzy, lecz tworzył oraz w oczach ludu jedną z „dawnych i czcigodnych instytucji Anglii. — Dzisiejsze dzienniki poranne wyszły z czarną obwódką i zajmują się prawie tylko tem smutnym zdarzeniem. (P. Z.)

Litogr. koresp. austr. pisze z Wiednia pod d. 18. września: Lord Wellington opuścił widownię ziemskiego życia. Powszechnie znana jest wielkość i znaczenie tego znakomitego imienia dla Anglii i dla całej Europy. Dziś chcemy tylko wyrazić uczucie żalu i udziału, jakie wzbudza ta smutna wiadomość wszędzie równie jak i w naszych oświeconych towarzystwach.]

W zmarłym księciu ginie jedna z głównych podpór partyi konserwacyjnej. Konserwatyzm nie był u niego zdaniem nabytem, opinia przywłaszczona, ale ~~we~~ tak powiemy, wrodzoną zasadą. Uczucie i potrzeba ściślej, niezmiernej na każdą stronę bezstronnie ważącej sprawiedliwości, były tak żywe w jego duszy, iż go słusznie można było policzyć do owych nadzwyczajnie rzadkich zjawisk, w których się wszystkie szlachetniejsze i wyższe żywioły natury ludzkiej harmonijnie łączą: doskonałe zespolenie politycznej mądrości i prawdziwej ludzkości z nadzwyczajną sprężystością ducha. W obronie prawa wystąpił on przeciw zdobywczym chęciom Napoleonizmu z tą samą odwagą i równie skutecznie, jak później przeciw nadużyciom partyi radykalnych, aby w obec roztwarzającego nowatorstwa utrzymać dawne stwierdzone podstawy angielskiego życia publicznego. — Mimo to był duch jego dostatecznie otwarty i wyrozumiały aby uznać, ocenić i silnie wspierać potrzebę stosownych reform. Takie było postępowanie jego w wielkich kwestjach bilu reformy i emancypacji katolików. Mianowicie za szczery udział jego w oswobodzeniu katolików z pod niegodziwego jarzma, zasługuje pamięć księcia Wellington na najwyższą sympatję wszystkich krajów katolickich.

Z jaką zręcznością ten wielki mąż stanu przy każdej sposobności wpływał na sprawy polityczne swego kraju, o tem przechowuje historia najzaszczytniejsze świadectwa. Wspominamy tylko jedną okoliczność z najnowszych czasów, aby udowodnić, jaką powagę miało jego słowo.

Kiedy lord John Russell parlamentowi przedłożył bil względem milicyi, wtedy powstał żywy spór między stronnictwami, które ze stanowiska stosowności propozycję ministra częścią zbijały, częścią popierały; ale przeważnym było zdanie, że możliwosć zerwania z Francją uzasadnia potrzebę uzbrojeń wojennych. Kiedy lord Derby objął stér rządu i zarazem odziedziczył bil o milicyi, wtedy utrzymywało się ciągle jeszcze owo zdanie, iż sędziwy książę w równie treściwej jak i logicznie uporządkowanej mowie — ostatniej, którą miał — aż do ewidencji udowodnił, że tu nieidzie o środek nadzwyczajny i wyrachowany na nadzwyczajny wypadek, ale o to, aby stosownie i trwale uzupełnić siły armii angielskiej zajętej we wszystkich pięciu częściach świata. Od owej mowy nie tylko znikły niepokojące pogłoski, ale oponowano mniej przeciw użyteczności bilu względem milicyi i tego dopiął książę, nierobiąc nawet w mowie swojej wzmianki o zachodzącym nieporozumieniu z Francją.

Lord Wellington był bez wątpienia jednym z najpopularniejszych mężów w swoim kraju. Dzień śmierci jego będzie dla całego narodu dniem żałoby, a wobec wielkości zasług jego i niezmordowanej czynności, którą jeszcze krótko przed zgonem objawiał, uczuje kraj cały głęboko jego stratę. (L. k. a.)

Francya.

(Sprawozdanie ministra i dekret prezydenta względem ukończenia elektrycznej linii telegr. — Modyfikacya organizacyi ministerjum państwa. — Wyjazd prezydenta rep. z Paryża. — Przygotowanie ku jego przyjęciu.)

Paryż, 14. września. *Moniteur* zawiera sprawozdanie ministeryalne i dekret prezydialny względem ukończenia elektrycznej

Sławny proces Karoliny de Calvierre.

Zdarzenie o którym mowa, zaszło w wieku 17tym, w czasach feudalnych, kiedy gwałty i wymierzanie samemu sobie sprawiedliwości były nieledwie w porządku, a mądre pojęcie słuszności i prawa stawało się powodem do tylu nieszczęść i zgrozy. Rzecz szczególniejsza, że nieinaczej działo się już za świetnego i tak słynnego panowania Ludwika XIV.

Tok ciekawego zdarzenia tego, a raczej powiedziećby można: Romansu, jest następujący:

Karolina de Calvierre była jedynaczką radzcy parlamentowego Marka de Calvierre w Tuluzie. Urodzona 2. grudnia 1647, utraciła matkę zaraz po ujrzeniu światła, po ojcu zaś została już w roku 1652 sierotą.

Ojciec jej miał dwóch braci: Jana de Calvierre opata z *Psalmodi*, i Sieur Antoniego de Calvierre.

Testamentem postanowił brata swego, opata z *Psalmodi*, opiekunem córki swojej.

Karolina była majątną sukcesorką, książdz opat zaś starannym opiekunem zajmującym się szczerze i gorliwie jej wychowaniem. — Cała postać wychowanki jego zalecała się niezwykłą pięknoscią, a umysł jej szczególną pojętnoscią i wczesną dojrzałoscią.

Opat zostawał w ściślej zażyłości ze znakomitym obywatelem z prowincyi, sieur Gaspardem le Noir de Clermont, margrabią Du Boscq, i często odwiedzali się nawzajem.

Najmłodszy syn margrabięgo, Fulcrand le Noir de Clermont, odwiedzając często opata, zakochał się w Karolinie liczącej dopiero rok dziesiąty życia. Oboje byli wprawdzie bardzo młodzi, namiętność usprawiedliwiała krew plemienia południowych Francuzów.

Fulcrand sam luboć zaledwie młodzieniec 19letni, zdołał ojca nakłonić do proszenia dłań o rękę wychowanki swego przyjaciela.

Tą drogą kojarzyły się zwykle małżeństwa we Francyi. Nie było więc w tem nic osobliwego, zwłaszcza że stosunki ułatwiały całą tę sprawę, a odmownej odpowiedzi niewypadało się wcale obawiać. — Lecz Fulcrand obawiał się najgorszego; może też lękał się śmieśności, gdyby sam miał wynurzyć się z uczuciami skłonności i miłości.

Opat nie miał nic przeciw temu. Lecz brat jego Antoni de Calvierre, z charakterem obrotny i śmiały oddawna miał na oku znaczne posiadłości, któreby z zamęciem Karoliny wyszły z rąk rodziny. Ułożył sobie korzystać z niedoświadczenia i młodości dziewczęcia i skłonić je do obrania życia klasztornego. Karolina de Calvierre w swej niewinności możeby się była i dała namówić do tego, lecz poznawszy Fulcranda i widząc życzenia jego ojca, wiedziała już czego się trzymać — i bynajmniej nie myślała o klasztorze.

Antoni de Calvierre przeciwił się jak najmocniej temu zamęciu, a przywykły do dowolności kazał siostrzenicę swą zamknąć w klasztorze panien Urszuliniek w Montpelierze. Książdz opat musiał być słabego jak się zdaje charakteru, i dał się powodować popędliwemu bratu.

Młody Fulcrand usychał ze żalu, lecz umiał ukrywać swą boleść. Układał plany wykradzenia kochanej osoby; nie miał się jednak komu zwierzyć w tej mierze. — Sług się wystrzegał, bojąc się ich plotek. Przyjaciołom niedowierzał — zwłaszcza że piękność Karoliny mogłaby z nich uczynić zdrajców. Niewiadomo zresztą, czyli postrzeżenia te wyjęte są z tyczących się aktów, lub czyli później dopiero powstały.

To tylko pewna, że Fulcrand niemogąc przewyciężyć swej namiętności, popadł w niebezpieczną słabość. Ojciec, margrabią Du

linii telegraficznej. Dekretem z dnia 6. stycznia b. r. zaasynowano 4,800,000 franków do uzupełnienia francuskiej sieci telegraficznej; ale ta suma była na trzy lata 1852, 1853 i 1854 podzielona, aby na skarb publiczny nazbyt wielkich nie nakładać ciężarów, i dlatego że rychlejsze wykonanie zdawało się być niepodobieństwem. Dzisiaj za dysponował książe prezydent na sprawozdanie pana *Persigny*, ze względu, że są pomyslane czasy i dlatego, że pędzse wykonanie linii telegraficznych okazało się możliwym, aby niezwłocznie obrócono na to całą sumę tak, „iż na przyszły rok niebędzie już ani jednego stołecznego miasta w departamentach, dokądby rozkazy rządu i depesze prywatne szybkością błyskawicy nieprzesyłano.“

— W półurzędowej części oznajmia *Moniteur*, że dekretem z dnia 11. zmodyfikowano organizację ministerjum państwa. Dyrekcyje pałaców i rękodziel, tudzież rachunkowości są zniesione i z jeneralnym sekretaryatem połączone. Biura są również w ten sposób zmienione, że koszta na urzędników tego departamentu znacznie oszczędzono.

— Prezydent republiki udał się w podróż. Dziś o pół do drugiej z południa opuścił pociąg prezydenta dworzec Orleańskiej kolei żelaznej. Ministrowie, dygnitarze państwa, jenerał *Magnan* z swym sztabem jeneralnym, prefekt policyi, administratorowie kolei żelaznej, przyjmowali prezydenta republiki, który już o pierwszej godzinie z St. Cloud tam przybył. Wielka liczba wojska była rozstawiona około dworca kolei żelaznej; w ogóle przedsięwzięta policya wielkie środki ostrożności. Zgromadziło się około 1500 do 2000 widzów. Komisarz policyi, któremu polecono naczelną nadzór policyjny podczas tej podróży południowej, odjechał wraz z trzema głównymi agentami jeszcze wczoraj popołudniu do Bourges.

— Wiadomości z prowincyi mówią ciągle o wielkich przygotowaniach, jakie tam czynią i już poczyniono na przyjęcie *prezydenta republiki*. Duchowieństwo zamysła także wszędzie okazać prezydentowi swe przywiązanie. Arcybiskup w Bourges, gdzie prezydent będzie mieć nocleg, wydał okólnik do swego kleru, w którym wzywa księży, aby spieszącej do Rouen ludności towarzyszyli. Tam chce ich księcia prezydentowi przedstawić. „Ludność będzie modlić się z nami“ — mówi wkońcu — aby Bóg wszystkie kroki księcia pobłogosławił i spełnił jego i nasze życzenia, ażeby mu w interesie towarzysstwa i religii podał do rąk wszystkie środki dla dokonania tak szlachetnie i szczęśliwie rozpoczętego dzieła“. W Toulonie będzie obecność prezydenta z szczególniejszą uroczystością obchodzona. Tamtejszy burmistrz zakazał pod karą nawet przeprowadzania się z jednego domu do drugiego podczas trzech dni pobytu Ludwika Napoleona. Bowiem przybycie prezydenta nastąpi właśnie w powtarzający się trzy miesiące peryod przeprowadzania się, przezco by ścisk na ulicach mógł powstać. — W Marsylii spodziewają się na tamtejsze festyny gości z pobliskich departamentów, następnie z Korsyki, Algieryi, a nawet z Civita-Vecchia, Genuy i Neapolu. Wielką liczbę domów prywatnych zamieniono w hotele. Z Agen do Bordeaux będzie konwojował prezydenta batalion piechoty. Na proklamacyach i okólnikach niezbywa. I tak prefekt departamentu *Gard* wydał do

burmistrzów okólnik, w którym mówi, że zamiarem podróży prezydenta jest zobaczenie się z ludnością, której jeszcze nie odwiedził, zgłębienie jej potrzeb i wysłuchanie jej życzeń. Dlatego wzywa burmistrzów, aby deputacye na powitanie księcia prezydenta wystali. — Urzędowa Piemontska Gazeta oznajmia, że jenerał *La Marmora* w imieniu króla Sardyńskiego powita prezydenta republiki francuskiej w Lugdunie. (P. G.)

Prusy.

(Rozporządzenie króleskie względem składu izby pierwszej.)

Berlin, 13. września. *Pr. Staatsanzeiger* ogłasza następujące rozporządzenie z d. 4. b. m. względem składu pierwszej izby: My Fryderyk Wilhelm z Bożej łaski, król Prus itd. itd. rozporządzamy z zastrzeżeniem przyzwolenia izb, co następuje:

§. 1.

Postanowienia względem wyborów do pierwszej izby zapowiedziane w art. 65. lit *d)* i *e)* ustawy konstytucyjnej z dnia 31. stycznia 1850 wydają się prowizorycznie na rok jeden od 7. sierpnia 1852, jak następuje:

§. 2.

Okręgi dla wyboru deputowanych wymienionych w art. 65. pod *d)* mają być utworzone według spisu załączonego pod *A)* z wyłączeniem miast wyszczególnionych w załączonym spisie *B)*.

§. 3.

W każdym okręgu wyborczym (§. 2.) wynosi liczba wyborców trzydzieści razy tyle co liczba deputowanych mających się wybrać w tym okręgu.

§. 4.

W każdym okręgu wyborczym mają w liczbie obliczyć się mającej według §. 3., ci mieszkańcy okręgu wyborczego prawo wybierania, którzy płacą najwyższe stałe podatki.

§. 5.

Za mieszkańców okręgu (§. 4.) uważani są ci, którzy w nim mają siedzibę w prawnym znaczeniu.

Kto w kilku okręgach wyborczych ma siedzibę, ten ma być umieszczony na liście wyborców z całą kwotą płaconych przez niego stałych podatków, w tym okręgu wyborczym, w którym płacić ma podatek klasyczny albo klasyfikowany podatek od dochodów za ten miesiąc, w którym przypada wybór.

§. 6.

Przy eruowaniu najwyżej upodatkowanych służyć ma za podstawę kwota podatkowa przypadająca na rok bieżący (§. 4.). Jeżeli kilka osób wspólnie płaci podatek, wtedy oblicza się kwota w różnych częściach na każdego.

§. 7.

Jeżeli ilość wysoko upodatkowanych przewyższa liczbę wyborców wyznaczoną według §. 3. w pewnym okręgu wyborczym, wtedy ten między uprawnionymi ma pierwszeństwo, kto płaci większy podatek gruntowy, albo jeżeli także i ta kwota jest równa, kto większy płaci podatek klasyczny albo dochodowy, albo jeżeli i ta równa zachodziła kwota, wtedy pierwszeństwo ma starszy wiekiem.

Boscq, przywiązany doń niezmiernie poznał jednak wkrótce, co się w tem święciło. Łagodną perswazyą starał się wybać jego tajemnicę. Jakoż tym sposobem dopiął zupełnie swego zamiaru.

Margrabia miał również serce tklive i umysł południowca rycerski. Chcąc zachować przy zdrowiu ukochanego syna, zapomniał o wszelkich względach winnych swemu stanowi, wiekowi i prawom. Przystał na zamiar synowski wykradzenia panny, i nieodmawiał przytem swojej pomocy.

Tę nadzieję pokrzepił się Fulcrand widocznie, i już dumał tylko nad planami, jakby oswobodzić z klasztoru swoją kochankę.

Zgodzono się nareszcie, że podstęp na nic się nieprzydaje; postanowiono więc użyć przemocy. Mając wszelką pomoc ze strony ojca, i zapewne będąc w porozumieniu z panią, powiodło mu się wykraść ją z klasztoru w nocy z 5. września 1658. Stojący w pogotowiu powóz uwiózł ją do obmyślanego dla niej schronienia.

Wiść ta przeraziła srodze Urszulinki, a opata i jego brata Antoniego pogrążyła w rozpacz.

Wszelkie poszukiwania dla wykrycia uwodziciela były z początku bezskuteczne. Nareszcie przyzwolił biskup z Montpellier, aby z ambony wezwano uroczystie bliżej świadomych tej sprawy do szczerzego zeznania. To skutkowało; docieczone sprawców uwiezienia panny, a obaj bracia wnieśli do parlamentu w Tuluzie skargę przeciw margrabiemu i synowi jego.

Zaskarzeni widząc nad sobą burzę, starali się przed nią uchronić. Fulcrand podał więc do tajnej rady (*Conseil privé*) królewskiej przedstawić tej treści:

„Stryj i opiekun Karoliny de Calvierre nadużył powagi swej opiekuńczej, zamknął młodą panią wbrew jej woli, w zamiarze dysponowania jej losem. Młoda panią uwiadomiona o tem, że stryj jej zmawiał się to z tym to z owym radcą parlamentowym względem zaslubienia jej któremu z nich, błagała kilka przyjaciół

swych o oswobodzenie z zamknięcia, i ochrony przed zawieszonym nad nią losem.“

Mimo tego przedstawienia jednak nie odesłano tyczącej się sprawy do innego (bezatronnego) parlamentu. Wyrok tajnej rady z dnia 25. września 1658 postanowił tylko, aby w przeciągu jednego miesiąca dowiódł podawca u jeneralnego prokuratora szczególnych punktów swej skargi. Zarazem nakazano margrabiemu i synowi jego, ażeby stawili się do więzienia „Conciergerie“, bez uwłaczania wszakże dalszej w tej mierze instrukcyi tajnej rady.

Parlament w Tuluzie wziął się z niezwykłym pospiechem do instrukcyi procesu. Może dla form niedostatecznych wyroku tajnej rady, a może i dla innych jakich powodów sądził się parlament być upoważnionym do niezważania na zawarte w nim zastrzeżenia, i wydał z dnia 10. października nowy wyrok czyli kondemnatę tej treści: że margrabia Du Boscq, ojciec i syn, jako przekonani o porwanie panią, utracić mają prawo szlachectwa, następnie *mają być żywcem łamani kołem, a zamki ich zburzone i do szczeru sniesione.*

Skondemnowani założyli protest przeciw temu wyrokowi, i udali się powtórnie z prozbą swą do tajnej rady, żądając unieważnienia wyroku wydanego w przeciwieństwie z samem nawet rozporządzeniem tajnej rady.

Reskryptem tajnej rady z 21. grudnia nakazano wstrzymać się z egzekucją kondemnaty z 10. października.

Opat z Psalmodi chwycił się był tymczasem środka najprostszego, a jak na owe czasy najodpowiedniejszego — podjąwszy podróż do Paryża, gdzie błagał króla o pomoc przeciw niesłychanej, jak utrzymywał, zbrodni. Wystawił margrabię i syna jego jako najzuchwalszych i wielce niebezpiecznych ludzi, którzy odważyli się zelżyć zbrojną ręką klasztor zakonnic Bogu poświęcony, i uwieść gwałtem jego siostrzenicę, dziecię zaledwie dziesięć lat liczące!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

